MONITOR
Na R. P. 1769.
Nro. LXXXIII.
d. 18. Paźdźiernika.

Reszta materyi poprzedzaiącey.

ZA czasow Demosthenesa iako matki własnemi piersiami dzieci swe karmiące w osobliwszym poszanowaniu, tak przeciwnie do karmienia dzieci obcych naymuiące się w wielkiey zostawały pogardzie. Doczytasz się w tym wielkim mowcy, że niewiasta obywatelstwem Atheńskim zaszczycona, przed sądem o to, że się do karmienia obcego dziecięcia naięła oskarzona, tym się iedynie od kary uwolniła, że dowio-

dła, iż to z ostatniey nędzy y głodu uczynić była zniewolona.

Chociaż zaś na publicznych widowiskach u starożytnych udawano osoby mamek, nie przeto iednak rozumieć należy, aby te zawsze tych zacnych osob, ktore na widowisku nayczelnieyszemi się mianowały, karmicielkami były. Zwano mamkami te niewiasty, ktore pokarmem swym dzieci nayzacnieyszych domow wychowały; wszakże przez to samo, że na publiczny widok osoby takowych mamek wyprowadzano, ganiono przewrotny obyczay tych Dam Atheńskich, ktore powinności swey od prawa przyrodzonego na nie włożoney, co do karmienia dziatek swych uchybiały.

Rzymianie też podobnego w tey mierze zdania z Grekami byli. Tacyt świadczy, że obyczay karmienia własnych dziatek tak mocno był obostrzony, że od początku założenia Monarchiy, aż w pożne wieki trwał nie przerwany; iakoż się to iawnie ukazuie z owey nagany, ktorą Cezar

zar niektorym Damom Rzymſkim daie, wymiataiąc onym, że zamiaſt tego, coby zwyczaiem chwalebnym dawnych Rzymianek dzieci ſwe na ręku piaſtować miały, pſy y małpy na rękach pielęgnuią.

Surowiey ieſzcze ale zdaniem moim nie mniey ſprawiedliwie ow młody Rzymianin ieden ze trzech braci Grachow, matkę ſwą zawſtydził, gdy na uſkarzenie ſię iey, że mnieyſzy podarek od niego niż mamka, ktora go karmiła, pod ten czas odnioſła, kiedy go po zwycięſtwie powracaiącego razem z nią ſpotykała, dał iey za świadectwem Plutarcha do zrozumienia, że będąc mamce więcey obowiązany, do większey też był winien ku niey, niżli ku matce, ktora go na los ſzczęścia puściła, znać ſię wdzięczności.

Upewnia Tacyt, że Germanowie narod ow tak woienny ſurowie tego przeſtrzegali, aby dziatki onych nie kto inny ieno matki właſne pierſiami ſwemi wykarmiły. Owſzem ſą narody tak ściśle obyczaiu tego

pilnu-

pilnuiące, że te niewiasty, ktore maiąc pokarm, dziatkom swym onego udzielićby nie chciały, za podeyrzane o wierność, te zaś, ktore z niedostatku pokarmu dziatkom dobrodzieystwa tego wyświadczyć nie mogą, za upośledzone y wzgardzone poczytaią.

To co Dzieiopis Hiszpan o zwyczaiu Chińczykow w tey mierze pisze, niepomału iest ciekawa y uwagi godna. Jedna z naycelnieyszych zasług, mowi ten pisarz, przez ktore niewiasta Chińska do naywyższych godności y względow drogę sobie usłać może, iest ta, kiedy wszystkie dzieci swe własnemi wykarmiła piersiami; ponieważ podług zdania Chińczykow, niewiasta takowa co tey powinności nie wypełnia, by też nayuczciwsza w obyczaiach była, raczey do nierządnicy o swoy płod bynaymniey niedbaiącey, niż do cnotliwey niewiasty iest podobna.

Naypierwszy pokarm, ktory matka dziecięciu z piersi swych daie, zowie się *colostrum*;

strum; ieſt to napoy podobny do ſerwatki, nieco kwaſkowaty, ktory dziecie pomiarkowanie przeczyſzcza, y do wyrzucenia womitu ieśli ſię ieſzcze w nim zoſtał, onemu dopomaga. Ten pokarm przyrodzenie dziecięciu wyznaczyło dla ułatwienia dalſzych womitow y zachowania iego iak od kolki, rznięcia, tak też y od innych rozmaitych przypadkow; iakaż więc krzywda mu ſię wyrządza, gdy mu ſię tak koſztownego napoiu umyka.

Drugiego tedy dnia po przyiściu na świat dziecie w pierſiach macierzyńſkich znayduie pomiar doſkonały pokarmu z ſtanem zdrowia ſwego; à ieżeli koniecznie w mamczyne ręce oddać go potrzeba, niechże ta przynaymniey dawnieyſzego nad trzy lub naydaley cztery mieſiące pokarmu niema, gdyż inaczey dziecięciu wielce ſzkodliwy bydź może.

Wiem, że nie wſzyſtkie matki tey powinności ſwey, albo dla zbytniey delikatności, albo z boiaźni utraty urody, chybiaią;

biaią; bywaią takowe y między nayprzystoynieyszemi, ktore ten owoc co go pod sercem swym, iż tak rzekę nosiły, czuiąc się do obowiązku swego, oraz uprzeymością macierzyńską przeięte, pokarmem tym, ktory w piersiach ich Stworca zawarł, zasilać y tuczyć rade postanawiaią; oświadczaią się z tym przed owemi latawcami, ktorzy cudzoziemskiego zachwyciwszy powietrza, za naypierwszą powinność sobie poczytuią, aby w suknie wytworne przybrani y maściami wonnemi, o sto krokow o przytomności ich oznaymuiącemi, napuszczeni; od iedney Damy do drugiey wypieszczoną mowę swą przy gotowalni wykładaiąc przebiegali. Ci skoro o tak chwalebnym przedsiewzięciu usłyszą, podziwienie ztąd swoie nayprzod toż politowanie okazuią, stawiaią iey przed oczy grob otwarty, w ktory się przez uszczerbek zdrowia swego tak wielki, iak wielki, podług mniemania ich z Fizyki wiercipiętowskiey wziętego, z karmienia dziatek własnych pochodzi, dobrowolnie

wolnie wpychaią; bynaymniey na to nie pamiętaiąc, że ieżeli niewiasta może tak wielkie utrudzenie, iakie iest przy dźwiganiu brzemienia znosić, pewnie to małe, ktorego przy karmieniu dziecięcia dozna, tym łacniey poniesie. Bywa y to, że mąż uprzedzeniem błędnym zaprzątniony, pod pozorem przyiaźni y przywiązania małżonce swey wypełnić obowiązku tego nie dozwala, ktory z osobliwszym tak dla niey, iako y dla dziecięcia pożytkiem iest złączony; owszem y między samemi Lekarzami znaydziesz tak występnych, ktorzy przez chęć przypodobania się wynayduią przyczyny, dla ktorych matce wykonywać to, co iey natura kazała, odradzaią, lubo dobrze wiedzą, że niewiasty, ktore nie karmią dziatek swych, rozmaitym chorobom; iako to affekcyom histerycznym, waporom, y tym podobnym są podległe, ktorych te co karmią, bynaymniey nie doznawaią; ani też przywodzić tego nie mogą, że z karmienia piersi szkodę ponoszą, gdyżby im

cale

całe łatwa było dowieść, że y owszem karmienie nayskutecznieyszym , iest do zachowania całości płuc y piersi śrzodkiem. To pewna, że sławny Angielski Lekarz Morton postrzegł to, iż niewiasty przez suchość y szczupłość swą w suchotach bydź zdaiące się, do piękney cery y pełności przez karmienie dziatek swych przyszły. Nawet owe przebudzanie się w nocy y niewczas, ktorego matki karmiące doznaią, uszczerbek zdrowiu ich nie przynoszą. Bo nayprzod kiedy dziecie iest zdrowe, y bez powicia leży, naywięcey, ieżli razy dwa matkę w nocy obudzi, do tego niewczas ten daleko mnieyszy uszczerbek zdrowiu matki, niż owe gwałtowne pokarmu zamorzenie przynosi. Z tego tedy wszystkiego com o tey rzeczy mowił, iawnie się pokazuie, że matka powinności swey od Stworcy na nią włożoney, zadość czyniąca, y swemu, y dziecięcia swego zdrowiu dogadza. Co ieżeli przypadkiem nieszczęśliwym wykonać iey tego zdrowie nie dopuszcza, w cudze zatym ręce dziecie swe oddać zniewolona iest, powinna dokładać starania, aby co naylepszey mamki dostała, o czym w czasie swym mowić będę.